

O! OPOROWSKI BIULETYN INFORMACYJNY

bezpłatny magazyn osiedlowy

NUMER 117

To czwarte i ostatnie wspólne Boże Narodzenie w tej kadencji Rady Osiedla. Za nami trudny rok: czas próby, która jeszcze nie dobiegła końca, stawiając Wszystkich – dużych i małych w obliczu wyzwań, z jakimi dotąd nie mieli do czynienia, wyzwalaając uśpione pokłady siły, hartu ducha oraz wiary w moc ludzkiej solidarności.

Życząc Wszystkim wiele zdrowia i ciepła przy rodzinnych stołach, pragniemy jednocześnie zwrócić uwagę ku Osobom, które spędzają ten czas samotnie. Niechaj nadchodzące Święta i Nowy Rok staną się dla Nas czasem empatii, oraz spełnionych nadziei. Radosnym i pełnym pokoju!

Wasi Radni



WYZWANIA

Pogotowie sąsiedzkie	2
Harcerze online	3
W czasie pandemii dzieci się nudzą ...	3

WYDARZENIA

Współpraca to dla mnie ...	4
W klimacie szacunku	6
Nowe inwestycje	7
Mamuci sukces w WBO' 20	8

SAMI SWOI

Włodzimierz Sarniak	10
---------------------	----

WSPOMNIENIA

Nowy adres Wrocław 1946 - 1948	11
-----------------------------------	----

AKTUALNOŚCI

WOŚP	12
Zbiórka darów	12

INFORMUJE

BEZ OPORÓW



Pogotowie sąsiedzkie

Czas się zatrzymał, a świat stanął na głowie. Taki stan nas pchnął do działania. Nas, czyli Zarząd Osiedla Oporów, który pod rękę z przyjaciółmi z Fundacji IntegrArte i Towarzystwa Przyjaciół Oporowa powołał do życia Pogotowie Sąsiedzkie Wrocław. W wyniku burzy mózgów zespołu w składzie: Dobrosława Binkowska, Damian Irek, Zbigniew Koźmiński i Jakub Wolski, w połowie marca mieliśmy gotowy plan działania. Początkowe założenia pomocy osobom starszym, samotnym i niesamodzielnym z rejonu Oporowa i Kleciny, szybko zostały zmodyfikowane, bo potrzebujących przybywało w całym Wrocławiu, a nasza inicjatywa okazała się być jedną z pierwszych w mieście. Przeobraziliśmy się więc z grupy społeczników w regularny sztab kryzysowy. W krótkim czasie nawiązaliśmy współpracę z jednostkami miejskimi – WCRSem, Centrum Seniora oraz MOPSem, do których trafiały zgłoszenia od osób poszukujących wsparcia. Nasz telefon alarmowy nie przestawał dzwonić. I tak dzwoni do dzisiaj... Opierając strategię działania na siłach wolontariackich, zbudowaliśmy bazę ponad 200 aktywistów, których wielkie serca napędzały do pracy na rzecz tych, którzy musieli bezwzględnie pozostać w domach. Siła tych serc rozlała się po wszystkich dzielnicach i zataczała coraz większe kręgi.

Od lipca dołączyliśmy do projektu „Danie dla Seniora” realizowanym we współpracy z Wrocławskim Centrum Seniora i wrocławskimi restauracjami, które przekazują posiłki na rzecz najuboższych seniorów. Nasi wolontariusze dwa razy w tygodniu rozwożą obiady pod wskazane adresy, gdzie oprócz stawy dla ciała mają zawsze coś ważnego dla ducha – serdeczny uśmiech (choć zawsze spod масечки) i dobre słowo.

Pomagaliśmy i pomagamy na wszelkich obszarach, które tego wymagają – w zakupach, załatwieniu spraw urzędowych, wizycie u lekarza, wyprowadzeniu psa. I chociaż takiej intensywności, jak na przełomie ostatnich kilku miesięcy nie doświadczaliśmy wcześniej, to idea pomagania nie jest nam obca. Od pierwszych dni kadencji obecna Rada Osiedla inicjowała rozmaite zdarzenia, do których angażowani byli wolontariusze. Nasze koło wolontariatu działa nieprzerwanie, a oporowska społeczność wykazuje stale wysoki poziom odpowiedzialności i gotowości do pracy na każdym odcinku. Oporowska młodzież licznie zasila szeregi Pogotowia Sąsiedzkiego, ale gdy pojawia się dowolne inne zadanie – podejmuje je ochoczo.

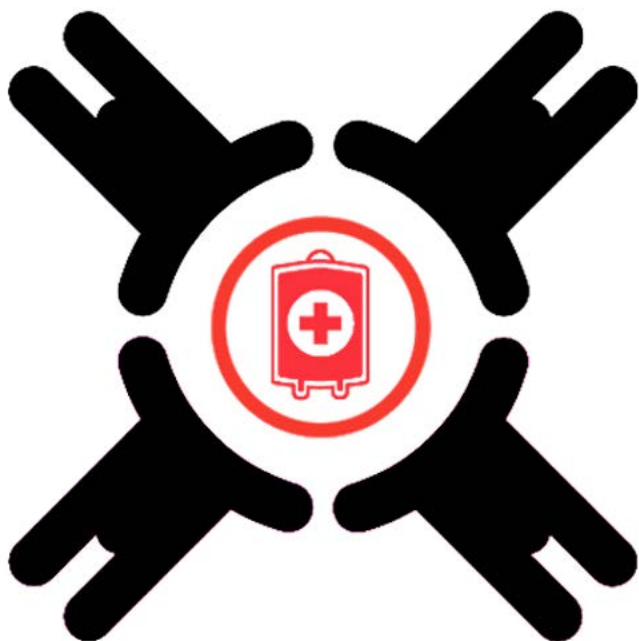
Tak też wydarzyło się w odpowiedzi na zaproszenie Renaty Marko do wspólnego sprzątnięcia społecznego parku kieszonkowego przy siedzibie Rady Osiedla. Grupa wolontariuszy przy wsparciu Radnych uprzątnęła teren, który – mimo że stanowi wspólne dobro, nie zawsze jest tak traktowany przez odwiedzających. Akcja będzie powtarzana cyklicznie i już dzisiaj można zgłaszać swoją gotowość.



Sprzątanie parku kieszonkowego. Grupa wolontariuszy po zakończeniu prac.

Piękny odzew uzyskał również nasz projekt (wspólny z osiedlem Klecina), pn. **Świąteczna paczka dla Babci i Dziadka - wspomagamy DPS!** Dzięki hojności naszych serc przed świętami pensjonariusze Domu Pomocy Społecznej przy ulicy Karmelkowej wzbogacają się o kilkanaście nowych telewizorów, które zastąpią najbardziej zużyte „okna na świat” w ich pokojach.

Każdą aktywność wolontariacką wynagradzamy punktami za wykonaną pracę. A ręk do takiej całej



czas jest zbyt mało. Jeżeli zatem chcecie zrobić coś dobrego, pomóc w sprawach dużych lub wielkich – kontaktujcie się z nami. Nasz telefon jest dla Was. Możecie też wysłać maila. Wszystkie dane znajdziecie na stronie: www.pogotowiesasiedzkiewroclaw.pl. Zapraszamy do współpracy, bo... pomaganie jest fajne!

Dobrosława Binkowska

Korzystając z okazji, zachęcamy do zapalania wigilijnych świec od płomienia Betlejemskiego Światła Pokoju, które harcerze i skauci rozwożą po całym świecie, odpalając od wiecznego ognia w Grocie Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Betlejemskie Światło Pokoju zostanie przekazane Parafii Św. Anny na Oporowie. O terminie i szczegółach poinformujemy na naszym Facebooku:

www.facebook.com/wsh347

O!

Harcerze online

Z powodu ograniczenia działalności Szkoły Podstawowej nr 15, przy której działa nasz oporowski Wrocławski Szczep Harcerski „347” musieliśmy przejść ze znanych nam dotychczas harcerskich i zuchowych metod pracy na działania zdalne. Harcerki, harcerze i zuchy w tym czasie realizują swoje próby na: sprawności harcerskie i zuchowe, stopnie harcerskie, gwiazdki zuchowe, Krzyż Harcerski i Znaczek Zucha. Zaangażowaliśmy się i braliśmy lub będziemy brali udział w takich wydarzeniach, jak:

- Betlejemską Poczta Zuchowa;
- 29. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy;
- Świąteczna Paczka dla Babci i Dziadka – Wspomagamy DPS! – wykonywanie przez harcerki, harcerzy i zuchów kartek świątecznych dla pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej przy ul. Karmelkowej;
- realizacja ogólnopolskiej sprawności harcerskiej stworzonej specjalnie, żeby poznać lepiej zasady reżimu sanitarnego - Znacznik / Znacznicy Kwarantanny; Epidemiolog / Epidemiolożka;
- pomoc sąsiadom i Oporowianom w ramach Pogotowia Sąsiedzkiego Wrocław;
- gruntowne porządki w harcównie.

Mamy jednak nadzieję, że każdy z nas, wyciągnie z tego okresu mądre wnioski, a obecna pandemia stanie się pandemią empatii, czasem wyciągnięcia ręki do drugiego człowieka. Pomimo odwołanego letniego obozu i kolonii oraz zawieszonych stacjonarnych zbiórek, liczymy na to, że nie będzie to dla nas czas stracony, a ostatnie wydarzenia tylko wzmocniły nasze więzi i pokazały, że właśnie w tych najtrudniejszych chwilach, przesłania jakie niesie ze sobą harcerstwo i zuchy, mają największy sens. Pomimo braku tradycyjnego naboru, zaskakuje liczba chętnych nowych harcerów, harcerzy i zuchów, którzy chcą stać się członkami drużyn i gromad naszego Wrocławskiego Szczepu Harcerskiego „347”.

phm. Jakub Wolski HR

– Komendant Wrocławskiego Szczepu Harcerskiego „347”

W czas pandemii dzieci się nudzą...

Starsi czytelnicy pamiętają z pewnością znakomity tekst Jeremiego Przybory z Kabaretu Starszych Panów o dzieciach, które... *choć mniej trzaskają się i mniej brudzą się, ale strasznie nudzą się w deszcz*. Przedłużający się czas pandemii koronawirusa jest trudnym wyzwaniem dla nas wszystkich - dorosłych i dzieci. Z wszechobec-

nego przekazu medialnego chyba już wszyscy wiedzą jak należy się zachować, aby ryzyko zakażenia ograniczyć do minimum. Zachowanie dystansu społecznego, unikanie tłumów, częste mycie rąk wodą z mydłem i stosowanie środków odkażających oraz zasłanianie ust i nosa масечzkami ochronnymi w pomieszczeniach i na zewnątrz - to są sztandarowe zalecenia specjalistów epidemiologii. Jest to bardzo ważne, gdyż wirus chce jak najszybciej się rozprzestrzenić i zaatakować jak najwięcej nas - ludzi. Jedni przechodzą chorobę Covid-19 łagodnie, ale wielu nie. Choroba potrafi w krótkim czasie zakończyć czyjeś życie.

Definicja zdrowia wg Światowej Organizacji Zdrowia /WHO/ określa zdrowie jako: *stan pełnego dobrostanu fizycznego, psychicznego i społecznego a nie tylko brak choroby czy niepełnosprawności*. Zauważmy zatem, że w czasie pandemii narażone są również dwa pozostałe filary, czyli dobrostan psychiczny i społeczny. Ponieważ z racji zawodowej zdrowie dzieci jest mi szczególnie bliskie, poprosiłam psychologa dziecięcego o wskazówki dla rodziców o dzieciach w czasie pandemii.

A oto one. Kiedy w marcu okazało się, że dzieci i młodzież nie będą chodzić do szkoły w tradycyjny sposób, wiele z nich ogromnie się z tego powodu cieszyło. Potem okazało się, że nauka prowadzona zdalnie ma swoje plusy oraz niestety minusy. Nie była problemem dla dzieci, które już wcześniej uczyły się w domach, pozostając w tzw. nauczaniu domowym lub w toku trybu indywidualnego. We wrześniu większość młodych ludzi chętnie powróciła do szkół, do nauki w szkolnych klasach, co nie trwało długo. Jesienny powrót nauki zdalnej dużo mocniej obciążył psychikę dzieci i nastolatków. Zgłaszały rozczarowanie z powodu poprzerywanych różnych aktywności. I w tej sytuacji pozostają po dziś dzień.

Długie przesiadywanie przed ekranami oraz mocno zmniejszona liczba kontaktów społecznych bardzo obciążają młody układ nerwowy. Z psychologicznego punktu widzenia warto zadbać o uzupełnienie porcji ruchu, nawet jeśli dzieci trochę protestują, bo się zasiedziały w domu i może im się nie chce go opuszczać. Spacer czy szybki marsz to może być za mało dla osób w tym wieku, ale lepsze to niż nic. Są dzieci, które bardzo chętnie wyjdą na dwór, żeby tylko wyjść. Innym trzeba stworzyć do tego jakiś w miarę atrakcyjny pretekst. Aktywność fizyczna ma dobry wpływ na rozwój psychoruchowy. Pozwala oderwać myśli od otoczenia, które dostarcza innego rodzaju bodźców niż dotychczas. Warto także zadbać o bezpieczne spotkania z rówieśnikami. Jest to oczywiście obciążone obawami o ewentualność zakażenia. Niemniej

jednak niektóre rodziny przeszły już zakażenie koronawirusem. Można ponadto zaaranżować krótsze spotkania dzieci na dworze. Nastolatki lepiej radzą sobie w tym zakresie od dzieci młodszych. Te, które wychodziły na dwór, robią to i dziś. Te, które nie wychodziły, zapewne nadal nie chcą tego robić, ale to już zupełnie inny temat. Wszystkie te działania, choć są namiastką, to ożywiają pamięć życia sprzed pandemii, pozwalają przypomnieć sobie, jak wygląda swobodny kontakt z drugim człowiekiem, którego ostatecznie wszystkim nam brakuje.

Barbara Babiszewska



WYDARZENIA

Współpraca to dla mnie słowo klucz

Z okazji mianowania Tomasza Bala na stanowisko dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 9 na Oporowie spotykamy się, aby porozmawiać o funkcjonowaniu tej placówki.

RM: Jest Pan nowym dyrektorem zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Co wchodzi w jego skład?

TB: W skład zespołu wchodzi: Szkoła Podstawowa Nr 15 im. Księżnej Jadwigi Śląskiej (istnieje od 1946 r.) oraz Przedszkole Nr 131 „Bajkowy Oporów”. Baza lokalowa zespołu to 3 budynki: budynek szkoły i przedszkola przy ul. Solskiego, budynek szkoły przy ul. Morelowskiego oraz budynek przedszkola przy ul. Wiejskiej. W zarządzaniu placówką wspiera mnie trzech wicedyrektorów: pani Danuta Wielogórska, odpowiedzialna za sprawy przedszkola oraz panie Katarzyna Makowczyńska i Elżbieta Kamienkow, wicedyrektorki d/s szkoły. W szkole uczy się 575 uczniów w 27 klasach. W przedszkolu działa łącznie 7 oddziałów.

RM: Od jak dawna pracuje Pan na Oporowie?

TB: Z Zespołem Szkolno-Przedszkolnym Nr 9 związany jestem od 2009 roku, kiedy podjąłem tu pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego i wychowawca świetlicy. W dniu 1 września 2018 roku powierzono mi funkcję wicedyrektora szkoły, którą pełniłem do 29 lutego 2020 roku. Od 1 marca 2020 roku pełniłem obowiązki dyrektora a od 1 grudnia mam zaszczyt być dyrektorem placówki.

RM: Jakie widzi Pan najpilniejsze potrzeby szkoły?

TB: Szkoła posiada dobrą bazę dydaktyczną, ale potrzebna jest modernizacja budynków szkolnych, a w długofalowych planach nawet rozbudowa. Potrzeb jest mnóstwo, ale priorytetami są: budowa modułowej stołówki w budynku przy ul. Morelowskiego oraz modernizacja wejścia budynku przy ul. Solskiego i przystosowanie go dla osób niepełnosprawnych. Bardzo chcemy wzbogacić ofertę szkoły w zakresie kształcenia, wychowania i opieki, wzmocnić pozycję szkoły w środowisku lokalnym i miejskim, poprawić jakość pracy wychowawczej i dydaktycznej, prowadzić działalność menedżerską i pozyskiwać dodatkowe środki finansowe.

RM: Brzmi to wszystko bardzo obiecująco. A z jakimi problemami boryka się szkoła w czasie pandemii?

TB: Największym problemem jest sama działalność szkoły w sytuacji covidu. W marcu, przy pierwszej fali wyglądało to inaczej, ponieważ jak wszystkie szkoły musieliśmy zmierzyć się z tym sami i wprowadzić nowy system zdalnego nauczania. Było to trudne. Po wielu sygnałach i informacjach od rodziców jesteśmy lepiej przygotowani do nauczania zdalnego. Mamy platformę g suit na której prowadzone są lekcje zdalne, zajęcia prowadzone są według planu lekcji, część zajęć jest online, do części zajęć nauczyciele przesyłają materiały po to, aby odciążyć uczniów, żeby nie spędzali całego czasu przed monitorem. Dzięki współpracy z Radą Rodziców oraz rodziców wiemy, jakie błędy popełnialiśmy, co było źle w marcu i co trzeba było dopracować. W obecnej sytuacji mam poczucie, że zajęcia te satysfakcjonują wszystkie ze stron.



Spośród innych zmian, jakich mogą się spodziewać uczniowie Szkoły Podstawowej nr 15, wymienię tylko kilka pomysłów:

- w zakresie budowania nowoczesnego modelu szkoły i doskonalenia kompetencji zawodowych nauczycieli przystąpimy do sieci „Budzących się szkół”;
- zajmiemy się realizacją projektów edukacyjnych w ramach Wrocławskiej Koncepcji Edukacyjnej;
- nawiążemy współpracę z Ośrodkiem Wspierania i Rozwoju Akademii Talentów i Uzdolnień, aby doskonalić umiejętności komunikacyjne oraz pracę zespołową u uczniów i pracowników;
- będziemy wspierać proces uczenia się poprzez utrzymanie strategii oceniania kształtującego, wprowadzimy na stałe wybrane metody uczenia wypracowane podczas zdalnego nauczania;
- szkoła będzie brała udział w projekcie eTwinning – społeczności szkół w Europie;
- nauczyciele szkoły i przedszkola będą ściślej współpracować w zakresie adaptacji dzieci sześciolletnich do edukacji wczesnoszkolnej oraz uczniów klas III do drugiego etapu edukacyjnego, zapewnimy dodatkowe lekcje dla uczniów klas ósmych przygotowujące do egzaminów;
- rozszerzymy psychologiczno-pedagogiczną pomoc w zakresie wspierania uczniów z dysfunkcjami (Biofeedback, terapia sensoryczna);
- wprowadzimy na stałe bezpłatne zajęcia programowania (Ozoboty, Lego WeDo 2.0);
- będziemy współpracować z Radą Rodziców przy szkole podstawowej i przedszkolu, RO Oporów oraz Wrocławskim Szczepem Harcerskim 347;
- mamy w planach: budowę siłowni plenerowej i strefy rekreacyjnej dla uczniów przy ul. Morelowskiego, budowę modułowej stołówki, modernizację sal komputerowych oraz stworzenie nowoczesnej pracowni językowej;
- chcemy zorganizować opiekę świetlicową, zgodnie z oczekiwaniami rodziców, jak również pomoc uczniom w trudnej sytuacji materialnej i wychowawczej.



RM: Co jako nowy dyrektor chce Pan przekazać rodzicom?

TB: Na wstępie chciałbym oficjalnie się przywitać oraz podziękować Wszystkim za dotychczasową współpracę oraz wsparcie. Pragnę podzielić się z Państwem wizją, jaka będzie przyświecać prowadzonej przeze mnie placówce. Chciałbym, aby szkoła była bezpieczna i sprzyjająca uczniom, stwarzająca optymalne warunki do ich rozwoju. Szkoła ma być nie tylko instytucją, ale przede wszystkim wspólnotą nauczycieli, uczniów, rodziców i pracowników. Będziemy dążyć do tego, aby działania wychowawcze były spójne i efektywne oraz, aby ściśle współdziałać z lokalnym środowiskiem. Współpraca to dla mnie słowo klucz. Staram się, aby była to placówka otwarta wspierająca rozwój każdego ucznia, zapewniająca wszechstronny rozwój i wiedzę. Za swoją misję stawiam sobie otwartość na propozycje uczniów, nauczycieli i rodziców oraz szczerą we wzajemnych kontaktach.

Korzystając z okazji chciałbym także podziękować wszystkim nauczycielom i pracownikom szkoły za dotychczasową pracę, poświęcenie oraz wsparcie, w tym trudnym dla wszystkich okresie. Dziękuję także Radzie Osiedla, Radzie Rodziców i wszystkim, których nie wymieniłem, za pomoc, wsparcie i zaangażowanie w życie naszej szkolnej społeczności.

RM: Co udało się Panu zrobić od czasu kiedy przejął Pan funkcję p.o. dyrektora szkoły?

TB: Najważniejszym zadaniem, którego realizacja dobiega końca, jest modernizacja przedszkolnego placu zabaw przy ul. Solskiego. Czekaliśmy na to wiele lat. Poza tym ukończony został remont dachu szkoły i przedszkola przy ul. Solskiego. Zakończyliśmy remont wentylacji oraz sal szatni w budynku przy ul. Morelowskiego. Dzięki wsparciu rodziców oraz sponsorów wyremontowaliśmy też kompleksowo kilka sal dydaktycznych w szkole i przedszkolu.

RM: Jakie miałby Pan jedno świąteczne życzenie, które miałoby się spełnić?

TB: Jeśli miałbym wybrać jedno życzenie, które by się spełniło to takie, aby wreszcie zakończył się covid, aby rodzice wrócili do pracy, nasi uczniowie do nas, a nauczyciele do pracy w szkole z uczniami.

RM: W szkole przeprowadzono wybory Najzyczliwszego Pracownika 2020 roku i zdobył Pan drugie miejsce zaraz po pani woźnej Alinie Waśniewskiej. Co Pan na to?

TB: Bardzo mnie cieszy to wyróżnienie, bo jest od moich uczniów, ale jak widać mam nad czym pracować. Chciałem skorzystać z okazji i pogratulować innym wyróżnionym: pani pedagog – Magdalenie Głowinkowskiej, panu konserwatorowi Markowi Wasilkowskiemu - oraz Najzyczliwszym Nauczycielom roku 2020, którymi zostały panie: Małgorzata Wagner (informatyka), Magdalena Żeberska (matematyka), Dobrosława Mazurek (język niemiecki) oraz pan Andrzej Mróz (geografia).

RM: Przyłączamy się do gratulacji i życzymy Spokojnych Świąt.

TB: Ja również składam życzenia spokojnych Świąt naszym uczniom, ich rodzinom, nauczycielom i wszystkim mieszkańcom Oporowa.

Wywiad przeprowadziła Renata Marko

W klimacie wzajemnego szacunku...

Wywiad z księdzem proboszczem Jarosławem Lawrenzem CM.

ADH: Wiemy, jak bardzo pandemia utrudnia nam wzajemne kontakty, dlatego dziękuję za zgodę na ten wywiad, bo dla wielu osób będzie to być może pierwsza okazja do bliższego poznania Księdza Proboszcza. Przysłówiowe przejęcie pałeczki od księdza Mariusza Bradła nastąpiło pod koniec lipca, więc minęło już trochę czasu, żeby się pokusić o pierwsze spostrzeżenia z nowej parafii. Czy mogę prosić o parę słów na ten temat?

JL: Do wrocławskich Misjonarzy przyjechałem z Bydgoszczy, z tzw. Bazyliki Mniejszej, gdzie jako jeden z dwunastu współbraci w tamtejszej wspólnocie, oprócz posługi duszpasterskiej wraz z nimi byłem zaangażowany w okresie lockdown-u w prowadzenie kuchni dla ubogich. Wspominam o tym właśnie w kontekście pandemii, ponieważ to doświadczenie zbliżyło mnie w sposób szczególny do problemów, z jakimi zmagają się znaczna część naszego społeczeństwa. Poza wydawaniem posiłków zbudowaliśmy też sieć pomocy, która w okresie lockdown-u zaczęła docierać do osób znajdujących się w największej potrzebie. Tak „uzbrojony” pojawiłem się na Oporowie, ale tutaj zastałem parafię znakomicie wręcz zorganizowaną. Niemniej swoje właściwe przygotowanie wyniosłem z 25 lat pracy na misjach. Przez siedem lat pracowałem w środowisku polonijnym w USA, pozostałe zaś spędziłem w Afryce i na Karaibach. Z sytuacjami znacznie większego zagrożenia jestem

więc oswojony. Sądzę nawet, że zawdzięczam tym doświadczeniom dyscyplinę i wewnętrzny pokój.

ADH: Myślę, że to bardzo ważne cechy, jeśli się ma do czynienia z osobami pozbawionymi oparcia ze strony rodziny, czy przyjaciół. Wiem, że przy wrocławskim oddziale Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta wznawia działalność Streetbus, który kursuje stałą trasą w godzinach nocnych, oferując różnorodną pomoc ludziom znajdującym się w kryzysie bezdomności. Niedawno rozmawiałam z panem Andrzejem Ptakiem z fundacji Miser Art, zaangażowanym w ten projekt miejski i wiem, że ich podopieczni potrzebują dosłownie wszystkiego.

JL: W Bydgoszczy planowaliśmy uruchomienie podobnego autobusu, więc proszę o kontakt z Fundacją. Z pewnością będziemy w stanie zaoferować im jakąś formę pomocy, bo na Oporowie jest wiele osób bardzo związanych z działalnością charytatywną. Przede wszystkim mam na myśli osoby ze Stowarzyszenia Miłosierdzia świętego Wincentego a Paulo, ale nie tylko. Z czasu pobytu na misji w Beninie znam ogromne potrzeby tamtejszej wspólnoty i ogromnie cieszy mnie ilość darczyńców, którzy ją wspierają. Jeśli pomoc ma konkretne i łatwe do rozliczenia cele, to bardziej motywuje do kontynuacji działań. W ogóle chciałbym z uznaniem podkreślić dobre wzory pracy duszpasterskiej, jakie tutaj zastałem, jak również wsparcie udzielone mi przez Braci z poprzedniej załogi. Dzięki Nim mój kontakt z Parafią od początku miał charakter bardziej spersonalizowany. Za bardzo pomocne uważam też wyniki ankiety duszpasterskiej, które powoli próbujemy wcielać w życie.

ADH: A jak się układa współpraca z mieszkańcami nowych osiedli?

JL: W sierpniu i wrześniu ludzie zaczęli śmieiej się pojawiać na mszach, zwłaszcza adresowanych dla dzieci. Powstała grupa rodziców modlących się w intencji dzieci. Było też sporo chrztów dzieci z rejonu ul. Awicenny. To dobry znak.

ADH: Jeśli mówimy o młodych, to pozwolę sobie poruszyć temat mniej cukierkowy. Wśród nowych inicjatyw parafialnych da się zauważyć projekt o nazwie „Uratuj Bliźniego”, który dotyczy generalnie osób spoza Kościoła. Nie sądzą, aby konstruktywna krytyka była czymś złym, zwłaszcza w kontekście wyjątkowo przykrych sprawy związanej z byłym metropolitą wrocławskim. Ale wracając do intencji „ratowania bliźniego”, to czy Księża z naszej Parafii czują się w jakiś sposób zagrożeni?

JL: Nie. Nie było żadnych przykrych incydentów, chociaż zgłaszały się osoby z różnymi uwagami, lub prezentujące bardzo zdecydowane postawy. Mieliśmy spotkanie, podczas którego staraliśmy się pewne emocje uspokoić. Jesteśmy otwarci na dialog na płaszczyźnie merytorycznej, w atmosferze wzajemnego szacunku.

ADH: Cieszy mnie taka deklaracja otwarcia na dialog, którego mi osobiście od dawna brakuje. Sądzę, że nie ma innej drogi, jak spokojne szukanie wyjścia z najtrudniejszych nawet sytuacji. Dziękuję pięknie za tę rozmowę (mam nadzieję, że nie ostatnią na łamach Biuletynu) i na zakończenie chciałabym prosić o jakąś refleksję adwentową, zwłaszcza że sytuacja przymusowego odosobnienia temu sprzyja.

JL: To prawda. Od wielu miesięcy żyjemy w atmosferze oczekiwania na przełamanie pandemii i uwolnienie ludzkości od strachu. Ten okres uświadamia nam, jak wielkim darem jest życie samo w sobie oraz drugi człowiek, którego obecność pomaga nam przetrwać. Życzę Wszystkim, aby uczucie empatii i szacunku dla innych zaczęło nam towarzyszyć na co dzień – także i po pandemii – jako dobrze przepracowana lekcja Adwentu.

Wywiad przeprowadziła Alina Drapella-Hermansdorfer

Nowe inwestycje z funduszu osiedlowego

Fundusz osiedlowy powstał z inicjatywy Prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka. Jest to narzędzie umożliwiające skuteczne działanie osiedli poprzez inwestycje służące mieszkańcom. Zasady programu są proste i klarowne, gdyż każde osiedle otrzymuje z budżetu miasta określoną pulę środków, z przeznaczeniem na realizację wybranych projektów. Można więc się ubiegać o realizację niewielkich, ale potrzebnych inwestycji na swoim terenie. Integralną częścią działań jest przeprowadzenie lokalnych konsultacji społecznych poprzedzających aplikowanie o przedmiotowe środki.

Zarząd Osiedla Oporów ogłosił je na dzień 19 listopada 2019 r., poddając pod uwagę zostały trzy wnioski: dodanie urządzeń zabawowych dla małych dzieci i młodzieży na terenie przy boisku MCS (róg ul. Kadłubka i Al. Piastów); rozbudowa placu zabaw dla małych dzieci w ramach projektu Parku Mamuta; rewitalizacja skwerku na rogu ul. Solskiego i ul. Bukowskiego

Postawiliśmy na inwestycje, których realizacja miała zapłacić lukę w osiedlowej ofercie dla najmłodszych.

A Państwo podzieliliście to zdanie. Takie stanowisko Rady Osiedla zostało przekazane do Urzędu Miasta. W procesie weryfikacji UM zaopiniował pozytywnie wszystkie wnioski, wskazując jedynie wniosek nr 1, jako jedyny możliwy do zrealizowania w ramach przyznanego budżetu. Pozostałe wnioski zostały przeniesione na listę rezerwowych, co w obliczu braku funduszy miało oznaczać brak realizacji. W myśl zasad subsydiarnego decydowania przez samorządy osiedlowe o realizacji osiedlowych inwestycji, na tym etapie strony postanowiły przystąpić do negocjacji, które z ramienia osiedla prowadziła Przewodnicząca Zarządu Dobrosława Binkowska. Po wspólnej weryfikacji zakresu rzeczowego zadania, a co za tym idzie i szacunku kosztów, podjęto decyzję o realizacji dwóch pierwszych projektów.

W przypadku projektu pierwszego, w sąsiedztwie naszego Tlenogródku u zbiegu ul. wykonane zostaną dodatkowe elementy infrastruktury i małej architektury: trampoliny ziemne, niskie linarium, zjeżdżalnia linowa „tyrolka”, huśtawki typu „bocianie gniazdo”, stoliki do gier planszowych. Boiska zostaną wyposażone w piłkochwyty a na całym placu zabaw wykonana zostanie bezpieczna nawierzchnia.

Realizacja drugiego zadania nastąpiła na podstawie istniejącego projektu Placu Zabaw dla Mamuciątek, będącego w dyspozycji ZZM wraz z aktualnym pozwoleniem na budowę. Z propozycji osiedla usunięto zieloną samoczyszczącą toaletę, gdyż – jak wynika

z informacji przedstawiciela ZZM – przewidziana jest instalacja toalety w tej lokalizacji w ramach programu miejskiego. W wyniku negocjacji powiększony został zakres rzeczowy i kosztowy o dodatkowe elementy infrastruktury i małej architektury tj. stojaki rowerowe, kosze i ławki itp. Tym samym możemy w roku 2021 zabierać nasze młodsze pociechy do Parku Mamuta, gdzie będzie coraz więcej możliwości rozrywki. Pojawi się też na mapie osiedla długo wyczekiwane miejsce dla dzieci nieco starszych i szukającej zdrowych rozrywek młodzieży. Wypatrujcie efektów!

Dobrosława Binkowska

Kręcimy dalej - mamuci sukces w WBO 2020

Wyjątkowy dla wszystkich rok 2020 kończymy w prawdziwie mamucim stylu! Projekt 315 Rowerowy Park Mamuta - wyczynowe tory treningowe zdobył 2221 głosów we Wrocławskim Budżecie Obywatelskim i tym samym kolejne 750 tys. zł na dalszą rozbudowę.

MAMUKROTNE dzięki! Po raz kolejny stado pokazało swoją moc i siłę. Ogromnie cieszymy się, że Park Mamuta tworzą i wspierają tak fantastyczne osoby. W tym roku do zakręconego stada dołączyli rowerowi influencerzy oraz młodzież z osiedlowej Szkoły Podstawowej nr 15 i Wrocławskiego Szczepu Harcerskiego 347. Chcemy, aby wschodnia, rekreacyjna część stała się dobrą, rowerową miejscówką w mieście. Nie tracąc



Strefa Mamuciątek - nowa inwestycja z funduszu osiedlowego.

Fot. Alina Drapella-Hermansdorfer

czasu na decyzje urzędowe, wystąpiliśmy z inicjatywą do Rady Osiedla Oporów, aby powołała specjalną Grupę Działania. Z ramienia Rady w jej skład weszła Przewodnicząca Rady pani Alina Drapella-Hermansdorfer, która będzie wspomagać swoim doświadczeniem grupę aktywistów składającą się z Joanny Smółki, Karoliny Laskowskiej-Ociepko, Huberta Ociepko, Katarzyny Kobierskiej, oraz nas, Natalii Bańdo i Małgorzaty Smółki. Wspólnie będziemy kreować proces powstawania MAMUTRACKA.

Mamut Ciosek wspominał nam, że liczy na nie byle jaki pumtrack. Ma on być na miarę naszych możliwości, a że grupę działania tworzą architekci krajo-brazu, designerzy i wielbiele sportów wyczynowych to wysoką postawiliśmy sobie poprzeczkę. Tory treningowe składać się będą z URBANtracka ze skateparkowymi elementami, JUMPtracka, PUMPtracka i MINIttracka dla naszych rozbrykanych mamuciątek. Trasy zostaną podzielone na różne poziomy trudności, z uwzględnieniem wyposażenia dla poszczególnych rodzajów sportów. W zależności od zapotrzebowania chcemy, aby tory wykonane były z nawierzchni przepuszczalnych i nieprzepuszczalnych, tak aby każdy znalazł tu miejsce dla siebie. Będzie to teren dobrego wymę-czynku tak, aby sportowych endorfin nigdy nie zabrakło. Wyjście z tak zwanego online'u do Parku Mamuta stanie się prawdziwą przygodą. Gdy już prawie wszystko zostało przeniesione do wirtualnej sieci, cenniejsze stały się dla nas spotkania sąsiedzkie i kontakt z naturą. Mamucią receptą na zdrowie jest aktywny wypoczynek w najbliższym gronie.

Warto poruszyć kolejną kwestię, istotną w tych „pandemicznych” czasach. Troskę o siebie, najbliższych a także wspólną przestrzeń. Bardzo dziękujemy za wszystkie wyrazy troski o naszego Mamuta. Mimo wandalizmów Mamut Ciosek wciąż wierzy, że odwiedzają go sami przyjaciele. Chcąc cieszyć się tym wyjątkowym miejscem spotkań, proponujemy objęcie parku dodatkową troską, w postaci monitoringu, który mógłby zostać sfinansowany z funduszu osiedlowego. Dziękując raz jeszcze za wsparcie i aktywność zapraszamy do Parku Mamuta na świąteczne spacer. Przy-rzycie się zapomnianej części wschodniej ciągnącej się między ul. Racławicką, a jazem Oporowskim, bo już niedługo będzie się tam działo – oczywiście zdrowo, sportowo i stadnie.

Jeśli chcesz rozwijać z nami sportowy Park Mamuta odezwijsię na facebooku lub mailowo info@parkmamuta.pl. Stwórzmy znów coś niezwykłego, tym razem sportowego i wyczynowego!

Natalia Bańdo i Małgorzata Smółka - Liderki projektu 315

SAMI SWOI



Włodzimierz Sarniak

to jeden z najstarszych stażem radnych Oporowskiej Rady Osiedla. Mieliśmy okazję współpracować ze sobą w 3. kadencji Rady, kiedy to przewodniczącym zarządu był Włodzimierz Plewako (nota bene kolejna ciekawa postać wśród Oporowian i wielce dla osiedla zaśluzona), po czym ponownie się spotkaliśmy w obecnej kadencji. Pan Włodzimierz to osoba niezwykle sumienna w swoich działaniach i – co najważniejsze – bardzo zaangażowana w życie Oporowa. Przysnąję, że po odbyciu tego wywiadu, mój podziw i sympatia dla niego jeszcze wzrosły.

Dzieje jego życia to historia zwykła i niezwykła zara- zem, z dobrymi i złymi wspomnieniami. Urodził się bohater tej opowieści w Chorzenicach, między Często- chową a Radomskiem, gdzie w przedwojennym pa- lcu otoczonym przepięknym parkiem mieści się od lat Dom Dziecka. Włodzimierz do dzisiaj pamięta akcję poszukiwawczą oraz uczucie smutku, że nie udało się uratować jego dwóch szkolnych kolegów, wycho- wanków tegoż Domu, którzy utonęli w pobliskich gliniankach.

Do szkoły podstawowej uczęszczał w sąsiednich Witkowicach i jak wspomina, wielokrotnie „dopada- ła” go reforma szkolnictwa (to chyba zmora polskie- go systemu edukacji!). Potem były kolejne kroki zdobywania wiedzy i umiejętności: Szkoła Rzemiosł Budowlanych w Częstochowie, Technikum Budow- lane, w końcu decyzja o podjęciu studiów wyższych. Jest rok 1963, kiedy we Wrocławiu panuje epide- mia czarnej ospy. Chcąc przyjechać na egzaminy na Politechnice Wrocławskiej, przyszły student musi się zaszczepić przeciwko ospie, w zorganizowanym na częstochowskim dworcu punkcie szczepień. Dopiero z tym zaświadczeniem wykupić bilet i przyjechać na egzamin wstępny na Wydział Budownictwa Lądowe- go. Wspomina, że przez pierwszy rok zajęcia odbywa- ły się tylko w soboty (głównie matematyka i geodezja), w pozostałe dni tygodnia studenci odbywali prakty- kę na budowie. Włodzimierz pracuje wówczas m.in. przy wznoszeniu gmachu akademika „Dwudziesto- latka”. Po zdanych celująco egzaminach, otrzymuje od Dziekana propozycję dołączenia do grupy studen- tów, dla której stworzono specjalizację z zakresu teorii konstrukcji. Po ukończeniu studiów w 1969 roku zostaje zatrudniony na uczelni w Instytucie Geotechni- ki w Zakładzie Fundamentowania, w którym pracował jako nauczyciel akademicki. W 1975 roku obronił pracę

doktorską poświęconą współpracy fundamentów budowlanych z podłożem górnictwem (w tym samym dniu bronił swej pracy doktorskiej Jacek Ossowski – wieloletni przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia), a po obronie otrzymał stanowisko adiunkta. Obliczeń do pracy doktorskiej dokonywał na komputerze Odra, wyprodukowanym w zakładach elektronicznych ELWRO. Praca doktorska była kontynuacją jego zainteresowań i badań prowadzonych w ramach pracy magisterskiej, którą poświęcił tematyce deformacji terenu związanej z działalnością górnictwem. Ta tematyka była przez całe życie zawodowe Włodzimierza Sarniaka jego prawdziwą pasją. Prócz pracy na uczelni, był również rzeczoznawcą Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, autorem wielu ekspertyz, dotyczących szkód na terenach górniczych w Bolesławcu, Wałbrzychu, Nowej Rudzie, Złotym Stoku i Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym. Oceniał też szkody w zabudowaniach szpitala działającego w części klasztoru Sióstr Boromeuszek w Trzebnicy. Sporo czasu poświęcił na badania archiwalne dotyczące rozpoznania warstw głębokich podłoża, ale w oparciu o tę ekspertyzę zażegnano nadmierne osiadanie naroża budynku, z czym od dawna władze szpitala nie mogły sobie poradzić.

Drugą jego pasją odziedziczoną po dziadku i ojcu był śpiew. Jako student należał do chóru Politechniki Wrocławskiej, w tym samym czasie, co Jan Kaczmarek, założyciel Kabaretu Elita, znany satyryk i autor tekstów. Koncertowali w kościołach, na uroczystościach uczelnianych, ale też w Domu Pomocy przy ul. Karmelkowej, przyszłym domu Włodzimierza. W jego pamięci zachowały się scenki ze „śpiewających” powrotów z prób, kiedy mieszkańcy ul. Norwida otwierali okna, żeby posłuchać studentów.

Na Politechnice Wrocławskiej pracował do roku 1990, kiedy to rozpoczęły się jego kłopoty zdrowotne. Wskutek choroby i różnych przeciwności losu, zamieszkał w Domu Pomocy Społecznej na Oporowie. Choroba nie pozbawiła go jednak potrzeby działania i bycia użytecznym. Udzielał się w pracach Rady Mieszkańców Domu Pomocy, był też przez pewien czas jej przewodniczącym. W 2001 roku kandydował w wyborach do Rady Osiedla i został członkiem Zarządu. W trakcie tej kadencji Rady zajmował się między innymi projektem ustawienia obelisku upamiętniającego 800-lecie Oporowa.

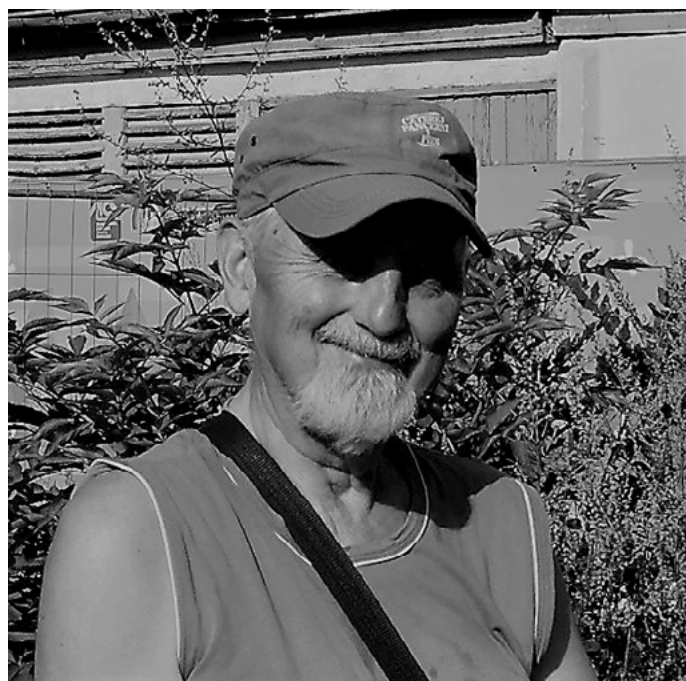
Od tego czasu przez blisko 20 lat jest radnym osiedlowym, dokumentalistą ważniejszych wydarzeń na Oporowie i archiwistą. To on zebrał i opisał Biuletyny Oporowskie od 1-100 numeru, które znajdują się w siedzibie Rady Osiedla i w bibliotece przy

ul. Morelowskiego. Włodzimierz to urodzony reporter – wiele lat prowadził dokumentację fotograficzną imprez organizowanych przez Radę Osiedla, spotkań radnych z urzędnikami, spotkań mieszkańców i zebrań Rady Osiedla. Ze zdjęć powstały albumy, które są kroniką życia na Oporowie. Działa również w Klubie Seniora oraz w Kole Emerytów i Rencistów. Chętnie uczestniczy w wycieczkach organizowanych przez Klub i Koło, a jego ulubionym miejscem jest arboretum w Wojsławicach. Z przyjemnością wspomina też zorganizowaną przez Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych i Chorych w Kobierzycach wycieczkę do Sanktuarium w Lourdes. Do dziś ma przed oczami nocne obrazy z Wenecji, którą zwiedzali w drodze powrotnej.

Pan Włodzimierz interesuje się także historią, pasjonują go starożytne budowle – ostatnio wędruje śladami Aleksandra Wielkiego. Aktywnością społeczną bohatera tej opowieści można by obdzielić kilka osób. W Klubie Seniora mawiają: „Włodek jest najsprytniejszy, to niech się tym zajmie”. I Włodek się zajmuje! Przemierza ulice Oporowa, czy to deszcz czy pogoda, na rowerze, przedkładając ten środek lokomocji nad wszystkie inne. Wbrew przeciwnościom, zawsze serdeczny, uśmiechnięty i życzliwy ludziom. Jego motto to: „Oby tylko nie zgnuśnić”. Jestem pewna, że jemu to nie grozi.

Życzymy zdrowia, Panie Włodzimierzu, i sił do dalszej pracy na rzecz Oporowa, wszak dla wspólnot takie osoby jak Pan mają znaczenie – nomen omen – fundamentalne.

Jolanta Charzewska-Miller



WSPOMNIENIA

Nowy adres Wrocław 1946 – 1948

Coś, co się wydarza, a nie zostaje opowiedziane, przestaje istnieć i umiera.

Olga Tokarczuk



Ta książka to piękna historia Zofii i Ryszarda Gansinców oraz ich córki – Radości, która opublikowała niedawno obszerne fragmenty korespondencji rodziców. Oboje studiowali filozofię, filologię klasyczną oraz historię starożytną. Spotkali się na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie profesor Ryszard Gansiniec (1888 – 1958) kierował Katedrą Filologii Klasycznej i gdzie Zofia Przygoda (1919 – 1988) – studiując częściowo pod jego kierunkiem – obroniła pracę magisterską w grudniu 1939 roku. W następnym roku wzięli ślub i niebawem doczekali się dzieci: Orłana i Radości. W 1944 roku Zofia przebywająca z dziećmi na wakacjach na Podkarpaciu została odcięta od męża przez linię frontu i ustanowienia tymczasowej granicy. Ryszard, który wierzył w powrót Lwowa do Polski, rozpaczliwie usiłował utrzymać z nimi jakiś kontakt. Zapiski z codziennego życia przekazywane okazjonalnie przez znajomych z transportów repatriacyjnych, zostały potem wydane w zbiorze: *Notatki Lwowskie 1944-1946* (wyd. 1995). Aresztowany przez NKWD przeżył kilka miesięcy w więzieniu. Po zakończeniu wojny wrócił do nauczania, ale został przymusowo ekspatriowany i dołączył do Zofii, która czekała na niego w rodzinnym domu Gansinców w Siemianowicach Śląskich. Wspólnie podjęli decyzję o osiedleniu się we Wrocławiu, a właściwie w podwrocławskiej wsi, zwanej Oporowem. Ryszard został zatrudniony w Katedrze Filologii Klasycznej Uniwersytetu Wrocławskiego, skąd wyjechał na stypendium do Szwecji, po powrocie zaś został powołany na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, gdzie pozostał do końca życia. Wkrótce dołączyła do niego reszta rodziny z żoną, która w tym samym, 1948 roku obroniła pracę doktorską. Niebawem też Polska Akademia Nauk wydała dzieło życia Ryszarda Gansinca, jakim był przekład i opracowanie krytyczne Mikołaja Kopernika *O obrotach sfer niebieskich*.

Epizod wrocławski trwał więc raptem dwa lata, lecz pozostawił po sobie liczne ślady korespondencji, zarówno pomiędzy małżonkami, jak i ze znajomymi z kręgów nauki i literatury. Było ich wielu, gdyż Ryszard Gansiniec od 1929 roku redagował *Filomate* – czasopismo założone przez siebie, adresowane

Święta Bożego Narodzenia na Oporowie 1946 i 1947.

W dużym pokoju była ustawiona wysoka choinka na drewnianym krzyżu. Ponieważ istniała obawa, że może upaść – przymocowano ją dodatkowo. Ubrana była w bombki i zabawki zrobione z waty – chyba ocalałe ze Lwowa. Oczywiście świeczki i cukierki w barwnych papierkach. Mama zdobyła szklany szpic i wspaniałych sześć dużych baniek. Choinka już ubrana czekała na Święta, gdy Ojciec przyniósł kupiony okazjnie ozdobny metalowy stojak do choinki. Trzeba było ją ponownie osadzić. Ten stojak służył nam przez całe lata. Nie pamiętam samej Wigilii ani prezentów. Pamiętam małe zamieszanie: warkot aut, krzyki, piosenki rosyjskie i strzały z karabinów. Rodzice szybko zgasił światło i kazali nam wejść pod stół. Uważaliśmy to za zabawę, ale oni byli zdenerwowani. Potem przez ciemny korytarz poszliśmy na piętro.

Drugie Święta w 1947 roku, były z prezentami, które Ojciec przysłał ze Szwecji, gdzie był na stypendium. Mieliliśmy pianino i Mama grała kolędy. Tak pisała o tych Świętach do Męża:

27 XII 1947. Wieczere wigilijną spożyliśmy o godz. 5-ej i potem przy ślicznej choince siedzieliśmy do godz. 20-ej. Dzieciom prezenty położyłam pod choinkę. Ogromnie się ucieszyły. Miałam pecha, bo w pierwszy dzień Świąt zepsuło nam się światło i do dziś wieczór do 20-ej były ciemności. W pierwszy dzień Świąt poszliśmy oglądać szopkę do kościoła.

o!

dla miłośników kultury antycznej oraz języków klasycznych. Po okresie okupacyjnej przerwy udało się ewskresić w 1957 roku na niemal czterdzieści lat, głównie dzięki niestrudzonej pracy Zofii, która po śmierci męża przejęła funkcję redaktora. Wspomniana korespondencja rodzinna, zebrana w tomie *Nowy adres: Wrocław 1946 – 1948*, stanowi cenny dokument z pierwszych lat życia pionierów na Oporowie. **Oba tomy są dostępne w księgarniach oraz w Bibliotece Miejskiej przy ul. Morelowskiego.**

Radość Gansiniec, która po latach wróciła na Oporów i pracowała jako anestezjolog we wrocławskich szpitalach, tłumaczy swoją pasję dokumentowania śladów przeszłości: „*Zachowanie pamięci o minionych czasach jest niezwykle ważne. Wraz z jego*

przemijaniem ubywają bowiem osoby, które wówczas żyły i były świadkami osiedlania się w nowym otoczeniu, wśród morza ruin, po ciężkich wojennych przejściach. Mama moja z wielką energią zabrała się do stworzenia oazy spokoju i szczęścia dla rodziny. W latach 40. ubiegłego wieku korespondencja, tj. listy i kartki, nawet w obrębie jednego miasta, była jedyną możliwością nawiązania kontaktu. Osiedle Oporów gmina Smolec – dopiero w 1951 roku przyłączone do Wrocławia – dawało taką możliwość.”

Na podstawie materiałów dostarczonych przez Radość Gansiniec opracowała Alina Drapella-Hermansdorfer

AKTUALNOŚCI

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra ponownie!

Hasło przewodnie 29. Finału WOŚP to „Finał z głową”. W nadchodzącym Finale skupiamy się na zakupie sprzętu do laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. Nasz oporowsko-kleciński sztab z siedzibą przy ul. Wiejskiej 2/4 zebrał i zarejestrował aż 70 wolontariuszy, którzy zadeklarowali pełną gotowość do niesienia pomocy! Planujemy organizację imprezy towarzyszącej w budynku Szkoły Podstawowej nr 15 przy ul. Morelowskiego 43. Ze względu na obecną sytuację epidemiczną o wszelkich szczegółach będziemy stale informować za pośrednictwem grupy Wrocławskie Osiedle Oporów oraz stronie Rady Osiedla Oporów na Facebooku oraz na stronie www.oporow.info.pl

29. Finał WOŚP odbędzie w niedzielę 10 stycznia 2021. Pełni energii gorąco zachęcamy do wspólnego udziału i wsparcia naszego oporowsko-klecińskiego sztabu. Do zobaczenia w dniu Finału!

Damian Irek

Zbiórka darów dla podopiecznych schronisk dla bezdomnych zwierząt!

W dniach 16-17 stycznia 2021 (sobota i niedziela) w siedzibie Rady Osiedla Oporów przy ul. Wiejskiej 2/4 odbędzie się trzecia oporowska zbiórka darów dla podopiecznych schronisk dla bezdomnych zwierząt! W poprzednich latach Oporowianie pokazali swoje wielkie serce i chęć niesienia pomocy, czego skutkiem było spore wsparcie dla wrocławskiego oraz wałbrzyskiego schroniska. W najbliższych dniach na grupie Wrocławskie Osiedle Oporów i stronie Rady Osiedla Oporów na Facebooku, stronie internetowej www.oporow.info.pl oraz na tablicy ogłoszeniowej przy siedzibie Rady Osiedla przy ul. Wiejskiej 2/4 pojawią się szczegółowe informacje dotyczące nadchodzącej zbiórki, m.in. lista darów, które przyjmujemy oraz godziny trwania zbiórki.

Przełom lat 2020/2021 ogłosił czasem dobroczynności Oporowa – począwszy od zbiórki telewizorów i kartek dla pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej przy ul. Karmelkowej, po organizację sztabu WOŚP oraz akcji zbiórki datków dla schronisk.

Gorąco zachęcamy do udziału i zapraszamy!

Damian Irek



Redakcja Biuletynu

Alina Drapella-Hermansdorfer

Skład i opracowanie graficzne:

grupa doprzodu;

„Oporów. Tu się nie śpi. Tu się działa.”

Karolina Fonfara;

„Sąsiedzka choinka” Joanna Smółka

Masz pomysł?

Skontaktuj się z Nami

 oporow.info.pl

 facebook.com/osiedleoporow

 ul. Wiejska, 52-411 Wrocław
tel. 71 363 54 17